Nr. 86. Kraków. Piątek 18 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwukrotną „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Do ostatka.

Kraków, 18 lutego.

(R. s.) Oficyalny »Temps« z wielką emfazą odradza neutralnym wszelkich prób w kierunku pośrednictwa pokojowego między walczącemi grupami. »Ani pokój, ani zawieszenie broni, ani pośrednictwo jakiegokolwiek rodzaju, lecz wojna do ostatka! Tak osądzają sytuacyę kraje koalicyi. Zaczną ją osądzać odmiennie dopiero wtedy, gdy nasze wojska osiągną już swój cel, a Niemcy i Austro-Węgry uznają się za pobite«.

Są to słowa niewątpliwie dumne. Pytanie tylko, czy także rozumne? Tok myśli przybocznego organu pana Brianda, Izwolskiego i S-ki, jest zupełnie logiczny. Poco zajmować się kwestyą pokoju, zawieszenia broni, pośrednictwa pokojowego, zanim jeszcze nieprzyjaciel nie został pobity, czyli nie uznał się za pobitego. Tylko premisa w tem rozumowaniu z lekka szwankuje. Jakżeż bowiem Niemcy i Austro-Węgry mają uznać się za pobite? Mimo najszczerszych chęci nie mogą one tego uczynić, bo gdyby nawet pewnego pięknego dnia ogłosiły światu uroczyście — uważamy się za pobite!, to pierwszy »Temps« nie uwierzyłby w szczerość tej enuncyacyi, domyślając się poza nią jakiegoś — wojennego fortelu.

Jeżeli się świat chce na głowie postawić, to się samemu tylko wywraca — koziołka. Od początku wojny czyni to prasa francuska z wynalazczością przynoszącą zaszczyt »esprit« francuskiemu. Jednakowoż nie zmienia to wcale położenia ani w Wogezach, ani pod Soissons, ani we Flandryi, ani pod Rygą, ani w Bessarabii, ani nad Soczą, ani wreszcie pod Salonikami. Położenie to pozostaje nadal niezmiennie złem dla Francyi i jej sojuszniczek. Czyżby naród francuski nie był w stanie dojrzeć tego i zrozumieć? Nie podobna uwierzyć. Zapewnienia »Tempsa« są tylko zwykłą pisaniną dziennikarską, która z obecną samowiedzą narodu francuskiego nie może mieć nic wspólnego. — I twierdzenie to nie jest tylko czczą dedukcyą z jakichś abstrakcyjnych założeń. Można je poprzeć dokumentami zupełnie równowartościowemi z »Tempsem«. Oto jeden z nich, na prędce bez szczególnego wyboru wzięty.

Karol Humbert, zwany także »senatorem armatnim«, wsławił się ogromnemi kampaniami dziennikarskiemi, które systematycznie przeprowadzał w »Journalu«, okrzykami swojemi »Des canons! Des Munitions!« równą oddając przysługę ojczyźnie, jak fabrykom Creuzota. — Wreszcie niebiosa pobłogosławiły tej usilnej pracy senatora armatniego, bo został właścicielem »Journalu«, co oznacza jakieś trzysta, do czterystu tysięcy franków rocznego dochodu.

Tak już umocniony zaczął Humbert kampanię z cenzurą, która nastawała na jego dziennik z powodu wiadomości o Czarnogórze, nie kryjących się dosyć dokładnie z baladami, śpiewanemi na ten temat na Quai d'Orsay. Cenzura zagroziła Humbertowi zamknięciem dziennika złotonośnego, a Humbert ze swej strony zagroził Briandowi obaleniem. Rozpoczęły się krótkie, ale energiczne zapasy, które już po dwóch dniach skończyły się kapitulacyą cenzury i rządu. Jako satysfakcyę przyznano Humbertowi trzy dni — wolne od cenzury, aby mógł sobie ulżyć...

Z tej rekreacyi, tak bardzo dla dzisiejszych stosunków francuskich charakterystycznej, skorzystał senator armatni w tym celu, aby wylać strumień łez z powodu ogromnego zużycia — materyału ludzkiego we Francyi. Wydaje mu się ono tak zastraszające, że nawet w razie ostatecznego zwycięstwa, Francya nie będzie miała pięknej i wesołej przyszłości przed sobą. Między innemi pisze Humbert:

»Dla świętej sprawy Koalicyi Francya uczyniła rzeczy nie mające sobie równych. — Ona dźwigała i dźwiga główne brzemię wojny. — Francya powinna być oszczędzana. Nasz podziwienia godny kraj nie pozostawał nigdy w tyle, kiedy mu mówiono o jego obowiązkach. Pomyślmy także przez chwilę o obowiązkach, które wobec kraju zostały zaciągnięte. Zapas krwi francuskiej nie jest niewyczerpany. Pozostawmy Francyi przynajmniej to, czego do życia niezbędnie potrzebuje«.

Tak mówi senator Humbert. Z trzydniowej rekreacyi cenzuralnej korzysta ten mąż, tak mocno zasłużony w sprawie armat i amunicyi, aby wielkim głosem wołać — dość francuskiej krwi! Zostawcie jej bodaj trochę na nasienie!

Jakże wobec tego brzmią te śmieszne teorye »Tempsa« na temat »do ostatka«. Niewątpliwie wojna przeciągnie się do ostatka. Pytanie jednak tylko, gdzie ten ostatek zawita prędzej? Z wywodów pełnych żałości senatora Humberta można wnosić, że obecność tego ponurego gościa odczuwają już we Francyi.

To wiadomo, że koalicya, panująca nad czterema kontynentami, nie potrzebuje obawiać się braków materyalnych. Jeżeli się pojawiają, są tylko przemijające. Ale chodzi tu o jeden jedyny brak, którego żadna kolonia nie zapełni — o brak krwi żywej i siły nerwowej. — A musi on już być dzisiaj bardzo wielki, jeżeli patryota francuski korzysta z chwili swobodnej na to, aby na ten brak właśnie przedewszystkiem wskazać i błagać: — oszczędźcie Francyę!

Ale dzisiaj nawet już tego założenia i tego celu być nie może. Wszak mocarstwa centralne zwyciężyły na wszystkich frontach. A jednak »Temps« w tym niepojętym obłędzie, którego ofiarą padł wspaniały naród francuski, powtarza w kółko swoje brednie i ciągle jeszcze zapowiada dyktowanie pokoju nieprzyjaciołom koalicyi, pokoju, który zapewne spodziewa się wymusić za pomocą tych wojsk młodocianych, od widoku których Humbertowi, a z pewnością nie jemu jednemu — rozdzierało się serce.

Wojna ta przyniosła wiele dziwów. Lecz to ogłupienie powszechne, jakie okazuje Francya, jest chyba dziwem największym.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 17 lutego 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nocne ataki lotnicze na nasz front nad Strypą minęły bez rezultatu. Nad potokiem Kormin na południe od Berestian zostały ataki rosyjskich oddziałów wywiadowczych z łatwością odparte.

Włoski teren wojenny.

Włoski ogień działowy był wczoraj skierowany szczególnie na miejscowości w dolinie Kanal, na obszar Rombon i na przyczółki mostowe Tolmin i Gorycya. Nieprzyjacielska próba wykonania ataku na Monte San Michele została odparta.

Koło Poli ściągnęły działa obronne zewnętrznego pierścienia portu wojennego włoski samolot. Pilot i obserwator wzięci do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 17 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Podczas robót około usunięcia gruzów w nowej pozycyi koło Ober Sept znaleziono jeszcze ośm miotaczy min.

Wschodni teren wojenny.

W północnej części frontu żywsza działalność artyleryi. — Nasi lotnicy zaatakowali Dźwińsk i urządzenia kolejowe w Wilejce.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Pokój z Czarnogórą.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 18 lutego.

»Esti Ujsag« donosi z Lugano:

Jak donosi »Secolo«, ministrowie czarnogórscy otrzymali polecenie zawarcia z Austro-Węgrami odrębnego pokoju.

Bliższe szczegóły skreśliła cenzura włoska.

Skutki bombardowania Medyolanu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 18 lutego.

Jak donoszą dzienniki medyolańskie, w poniedziałek, po bombardowaniu Medyolanu przez samoloty austro-węgierskie, przewieziono do szpitali 120 osób rannych.

Masowa przerwa ruchu kolejowego.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 18 lutego.

Skutkiem braku węgla wstrzymany został ruch na 14 liniach kolejowych we Włoszech.

Deklaracya Giolittiego.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 18 lutego.

Donoszą tu z Turynu:

W przejeździe przez Turyn, oświadczył Giolitti, że nieprawdziwemi są pogłoski, jakoby on chciał wyzyskać położenie i obalić obecnego prezydenta ministrów, Salandrę.

»Gdybym stanął na czele rządu — oświadczył Giolitti — nie mógłbym prowadzić innej polityki, jak dalsze prowadzenie wojny, aczkolwiek byłem jej przeciwnikiem. Słyszałem, że Briand i Salandra chcieli spotkać się ze mną, ale nikt w sprawie tej nie porozumiewał się ze mną i spotkanie nie odbyło się. Rozstrzygnięcie spoczywa w rękach żołnierzy«.

Giolitti, który po rozmowie z Garronim powróci do Cavour, oczekiwany jest w Rzymie.

Przeciw stronnikom Giolittiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 18 lutego.

Sonnino zarządził przeniesienie byłego ambasadora włoskiego Garroniego na etat prefektury, co jest ukaraniem Garroniego, będącego zwolennikiem Giolittiego.

Liczba Serbów na Korfu.

Lugano, 18 lutego.

Donoszą tu z Aten:

Wedle autentycznych obliczeń liczba żołnierzy serbskich, których przewieziono dotąd na wyspę Korfu, wynosi 30.000. Pomiędzy Serbami panuje wielka śmiertelność.

Okręty francuskie przewiozły 2000 Czarnogórców do Tunisu, rzekomo dla poratowania zdrowia.

Przybycie konsula austro-węgierskiego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 18 lutego.

Jak donosi »Südslavische Korrespondenz« z Aten, przybył tam austro-węgierski konsul, Edel.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 lutego.

Z głównej kwatery donoszą:

Front w Dardanelach: Nieprzyjacielski monitor, który zbliżał się do wybrzeża Alandere jak i krążownik, który pojawił się na wysokości Karatepe, zostały ogniem naszej artyleryi zmuszone do oddalenia się. Zresztą niema nic do doniesienia.

Koalicya wobec Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 lutego.

(Ag. Havasa). Dyplomatyczni zastępcy Francyi, Anglii i Rosyi przy królu belgijskim, wręczyli belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Beyensowi wspólną deklaracyę, która powiada:

„Mocarstwa sygnatarne, które poręczają niezawisłość i neutralność Belgii, postanowiły uroczystym aktem ponowić zobowiązania, jakie sprzymierzone gwarancyjne mocarstwa przyjęły wobec heroicznej wiernej Belgii, że rząd belgijski w danej chwili zostanie wezwany do udziału w rokowaniach pokojowych. Nie ukończą one kroków nieprzyjacielskich, zanim Belgii polityczna i ekonomiczna niezawisłość nie będzie przywrócona i zanim nie zostanie ona obficie za poniesione straty odszkodowanie. — Użyczą one Belgii pomocy celem zapewnienia jej handlowego i finansowego odrodzenia.

Beyens podziękował za wielkoduszną inicyatywę. Belgia powstanie z ruiny w zupełnej politycznej i ekonomicznej niezawisłości. — Beyens zakończył słowami: Musicie mieć pełne do nas zaufanie, jak i my żywimy pełne zaufanie do lojalności gwarancyjnych państw.

Włoski i japoński zastępcy oświadczyli, że ich rządy nic nie mają przeciw złożeniu przez sprzymierzonych tej deklaracyi.

Tajne zgromadzenie pokojowe.

Amsterdam, 18 lutego.

»Times« donosi, że w Londynie, w dzielnicy Hampstead odbyło się tajne zgromadzenie pokojowe. Przedstawicieli prasy nie było na niem.

Konserwatyści niemieccy w Sejmie pruskim.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego odbiło się echem pewne drobne stosunkowo zajście wewnętrzno-polityczne w państwie niemieckiem, które jednak — jak obecnie widać z wstępnych artykułów dzienników niemieckich — ma symptomatyczne znaczenie.

Zajście to wywołała komisya budżetowa Sejmu pruskiego, złożona z konserwatywnej większości posłów. Uczuła się ona powołaną do wywierania wpływu na politykę zagraniczną Niemiec w chwili, gdy rozgrywają się właśnie ważne pertraktacye o ostateczne załatwienie sprawy »Lusitanii« i gdy wojna łodziami podwodnemi ma wejść w nową, ostrzejszą fazę. W naszym wczorajszym artykule o przesileniu w tej wojnie podaliśmy treść memoryału rządu niemieckiego, zawierającego zapowiedź *torpedowania uzbrojonych okrętów handlowych koalicyi, bez ostrzeżenia.* Memoryał ten ukazał się 10 lutego. W dzień potem uznała komisya za stosowne ogłosić publicznie swoją poufną uchwałę w sprawie tejsamej wojny, powziętą dwa dni temu. Uchwała ta, czy też protest komisyi, uprasza prezydenta Sejmu, aby zawiadomił prezydenta ministrów (kanclerz Rzeszy, Bethmann-Hollweg, jest zarazem pruskim premierem. Przyp. red.) o następującem postanowieniu komisyi: »Komisya uważałaby za rzecz

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

18 (Ciąg dalszy.)

VIII.

Ślub Jana i Mery!...

Przygotowano już wszystko i oczekiwano jedynie powrotu koni wysłanych po gości do pociągu.

We dworze u państwa Orkowskich zastawiono stół biesiadny, bramę wjezdną przystrojono zielenią i ozdobiono kwiatami pokoje wyprzątnięte.

Wesele »margrabinki«, cud księżniczki! Jakże dawno marzyli o niem i jakże innem wyobrażali je sobie staruszkowie!

Księżniczka przyjechała do nich przed kilku tygodniami, prosząc o gościnę i pomoc. Spłakana była, lecz nieugięta. Odjechała po depczącej ją burzy domowej i zostawiła w największym gniewie ojca. Szczepan odprowadził ją w nocy na dworzec i uścisnął na odjezdnem po bratersku. Serce jej krwawiło się, bo oto po raz pierwszy przejść musiała przez własne łzy, przez niechęć osób tych, które kochała, a rozumiała, że należy jej tak postąpić, że droga jej dobra jest i słuszna.

Zostanie jej w domu mogło skończyć się jedynie pójściem za mąż za nienawistnego jej pana Rasieńskiego. Nie pytając o jej skłonność chciano sprzedać ją, a nie chciano z nią rozmawiać nawet, gdy posłuchała serca.

Mogła albo popaść w niewolę i z naturą swoją mścić się w grzechach tajemnych, albo mieć drogę życia równą, czystą i jasną. Musiała albo poddać się, albo zatryumfować nad własną dolą.

Zrozumiała, że nauczy szacunku dla siebie nawet tych, którzy teraz oburzają się na nią, bo w dążeniach jej i czynach dostrzegą siłę, a mimo woli nie znajdą nic nieczystego.

W wyborze swoim prosta, szła za porywem serca, podążała za człowiekiem, któremu przydać się mogła więcej i który żywiej ucieleśniał jej sny o rycerzach-duchach wśród marzeń.

O ileż czuła się spokojniejszą niż na wiosnę, gdy przez podeptanie idealizmu krwawemi różami raniła swe dziewicze usta przy spotykaniach się z Karolem. Wiedziała teraz do czego spieszy i sama w trudnej chwili życia rozstrzygnęła, co jest prawem, a co nieprawem.

Pozostawiała za sobą ogród cichy, a wchodziła na drogę życia, rozwijała swoje skrzydła, choć wiedziała, że to droga trudów jest i bólu.

Poświęcała ciało swoje młode, wygody i duszę dla ideału Piękna, który w życiu palić miał gwiazdy nad jej śmiałem czołem.

Miała oprzeć się o ramię rycerza, który służył temu Pięknu, budzić pomysły, rozpraszać trwogi i niepewności, wieść go tam, gdzieby on sam nie sięgnął.

Bardziej niż dawniej królewską była natura Mery, gdy sama, po burzy domowej przyjechała do swoich dziadków.

A oni dalej dbali o spokój i ciszę »margrabinki«. Chodzili pod drzwiami pokoju jej na palcach, czcili ją jako zjawisko tęczowe i nie rozumieli, jak się ktoś oprzeć może jej wszechwładnej woli. Smutek jej martwił ich i nieraz długo przesiadywali z księdzem Siemiątkowskim przy lampie wieczorem rozmyślając, jak przynieść jej pomoc. To, co zdarzyło się, przerastało ich pojęcia, ale potem, gdy przywoływali sobie na myśl dawne czasy, przypominali sobie podobne zdarzenie niejedno.

— Zawsze — mówili — miłość chce wywalczyć sobie szczęście i zawsze młodość próbuje iść własną drogą.

Po kilku dniach poznali także Orskiego, na którego chętnie spojrzeli oczami Mery i który podobał im się nadzwyczajnie. »Może być — czynili do siebie uwagę, — że nie wiadomo, jak tam jest z jego majątkiem, ale z zachowania się i rozumu nie jest to niewłaściwy mąż dla cud-księżniczki«. Gdy dowiedzieli się, że Jan bywał w pałacyku Rostockich i cieszył się sympatyą pana Stanisława, szacunek ich dla niego wzrósł jeszcze. Nie wierzyli, by spór Mery z ojcem mógł pociągnąć za sobą skutki poważne i rodzinę rozdzielić niezgodą, tem więcej, że Mery mogła już rozporządzać sobą nawet według prawa. Niestety rezultat wycieczki pana Orkowskiego nie okazał się pocieszającym. Pan Rostocki nie chciał z początku wogóle rozmawiać o córce, a potem zażądał kategorycznie, by jeśli nie zechce do niego wrócić i poddać się jego ojcowskiej woli, dziadkowie wymówili jej dach i dom. Począł gwałtownie oskarżać ich, zarzucił im starość i niedołęstwo, wreszcie odesłał kufry z sukniami Mery.

Panna słuchała sprawozdania o tem z bolesnym uśmiechem, lecz bez zawodu, gdyż wiedziała z góry, że tak będzie. Zrozumiała, iż ostatnie zdarzenie oznaczało zupełne zerwanie stosunków i że od tej pory sama jest na świecie. Ból serca pokrzywdzonego w swej miłości, uderzył jej w oczy łzami. Wogóle w ostatnich czasach w samotności płakała wiele.

I zastanawiała się nad tem, czemu została tak pokrzywdzoną? Cóż można było zarzucić temu, którego wybrała? Czyż nie był lepszym od innych, czystszym od nich, bardziej utalentowanym i pełnym energii, czyż nie skończył wreszcie nawet wyższych studyów i nie stał na drodze w życiu do zdobycia sobie stanowiska? I czemuż za to odbierają jej to, w czem się trochę kochała, pewną życiową świetność i blask, szczęście rodzinnego ślubu, radość z uroczystości, wszystkie owe szczęśliwe chwile córki, która jest niezwykła i kochana? Czemuż oddalają ją jak wyrzucone dziecko, a niepowtarzające się w życiu chwile jasne zatruwają gniewem i goryczą? Lecz mówiła potem do siebie:

— Wolę nawet tak, ślub na wsi, bez gości, w cichym kościółku. Wolę, by nie mąciło mi nic wyłączności chwili szczęścia z moim ukochanym. Węzeł nasz będzie tem silniejszy, gdyż zwiąże się sama dusza z duszą bez światowych, etykietalnych względów.

A jednak trochę goryczy tkwiło w jej sercu i próżno smutek jej usiłowali rozprószyć państwo Orkowscy. Czuła dotykającą ją niesprawiedliwość. Szczęściem natomiast napełniła ją krótka bytność Orskiego. Wyszli wówczas z dworku ku zorzom zachodzącym. Jesień władała już niepodzielnie. Drzewa były zżółkłe, zorane role. Wiatr lekki śpiewał, a melancholia władała światem. Układali swoją przyszłość i postanowili, że na czas dłuższy pojadą do Paryża. Mery chciała tam poznać miejsca uświetnione opowiadaniami Jana, a on miał tam kończyć naukowe prace, dążyć do upragnionego celu, sławy w poezyi i zapewnić dla nich dwojga w krótkim czasie byt niezależny.

Na niebie płynęły ostatnie ptaki odlatujące. Liście spadając śpiewały, a oni we dwoje tak, sami na tle pustych przestrzeni snuli plany o przyszłości. Niezmierny spokój wypełnił ich dusze, a myśli ich goniły w świat szeroki śladem odlatujących ptaków.

Kto nie przeżył takiego popołudnia jesiennego w miłości, ten o tem, co oni czuli, mało wiedzieć może. Więc pamięć o owem wspólnem układaniu sobie planów, o tem wiązaniu się dwojga serc na tle muzyki przyrody, pozostała najmilszem wspomnieniem dla panny.

Dziś miał odbyć się ślub i dziadkowie spodziewali się jeszcze przybycia pana Stanisława. Przed dwoma dniami wysłali doń list proszący, w którym zaklinali go, by przybył ze względu na harmonię rodzinną, oczy ludzkie i na szczęście Mery.

Lecz jakież miało być twoje wesele księżniczko! W cichym, wiejskim dworze, opuszczonej przez ojca, córki wygnanej, która idzie z przyszłym mężem w świat szeroki.

(C. d. n.)

szkodliwą dla interesów kraju, gdyby ze stanowiska, zajętego przez kierownictwo państwa wobec Ameryki, miało wyniknąć ograniczenie naszej swobody w podjęciu w stosownej porze przeciw Anglii niekrępowanej i przez to w pełni skutecznej wojny łodziami podwodnemi«.

Oświadczenie to wywarło na opinii publicznej najgłębsze wrażenie, gdyby ogłoszenie memoryału rządu było skutkiem owej uchwały. Wolnokonserwatywna »Post« doniosła nawet, że uchwała powzięta została na wiadomość, że memoryał był już wprawdzie w obecnej formie gotowy, lecz że kanclerz kazał go jeszcze wstrzymać w druku, aby poczynić w nim zmiany redakcyjne. Równocześnie w prasie co do sporu o »Lusitanię«, dlatego powzięła komisya ową uchwałę. »Berliner Tageblatt« zapytuje jednak: jeżeli powzięła, po co ją wogóle ogłosiła, zamiast prywatnie zakomunikować, i po co ją ogłosiła, skoro memoryał już się tymczasem ukazał? Konserwatywne pisma zajęły takie stanowisko, jak gdyby ogłoszenie tej uchwały miało niby poprzeć memoryał rządu. Że jednak intencye owej publikacyi komisyi były inne, stwierdził sam rząd państwowy, gdyż zaraz potem w »Nordd. Allg. Zeitung« ukazało się energiczne odparcie nieproszonego poparcia ze strony komisyi. Czytamy tam między innemi:

»Publikacya komisyi, uchwalona wbrew wyraźnemu protestowi zastępcy państwowego rządu królewskiego, musi wywołać wrażenie, jak gdyby komisya chciała wywrzeć wpływ na kwestye zagranicznej polityki i zastosowanie pewnych środków wojennych. Wobec tego stwierdzamy: Kierownictwo zagraniczną polityką i wojną jest wyłącznym konstytucyjnym przywilejem cesarza. Kierownictwo armii wogóle nie może podlegać wpływom parlamentu, zaś parlamentarne omawianie spraw zagranicznych należy przed forum parlamentu. Jak słyszymy, kanclerz państwa w odpowiedzi do prezydenta Sejmu podkreślił to stanowisko.« (Tekst tego półoficyalnego oświadczenia podało Biuro Wolffa.)

Odparcie kanclerza jest niedwuznaczne. Prasa konserwatywna, wolnokonserwatywna i narodowo-liberalna ubolewają, że było ono zbyteczne, gdyż publikacya komisyi miała właśnie na celu przysłużyć się rządowi. Atoli z artykułów pism postępowych, »Berliner Tageblatt«, »Frankfurter Ztg.«, a nawet umiarkowanej »Vossische Ztg.« przekonujemy się, że opinia publiczna Niemiec nie daje się łudzić. »Berliner Tageblatt« pisze, że członkowie komisyi są »zwolennikami nieograniczonego torpeda«. »Frankfurter Ztg.« twierdzi, że w tym wypadku nie chodzi naprawdę o spór co do kompetencyi Sejmów, gdyż zdarzało się nieraz, że Sejmy Rzeszy debatowały o polityce zagranicznej, nie zdarzało się jednak, żeby się rządowi w ten sposób narzucano. Komisya uzurpowała sobie zresztą nietylko kompetencye parlamentu, co jej oficyalnie wytknął organ kanclerza, ale pominęła nawet plenum Sejmu. Skądże się wziął ten rozmach komisyi?

Otóż przytoczone powyżej organa, »Vossische Ztg.« i »Vorwärts« twierdzą, że konserwatywna większość Sejmu pruskiego jest rozdrażniona przeciw kanclerzowi za to, że zagajając jako premier Prus obecną sesyę sejmową, przyrzekł zmienioną ordynacyę wyborczą. »Od czasu tej mowy tronowej — pisze »Frankfurter Ztg.« — jest kanclerz dla konserwatystów osobistością szczególnie podejrzaną. Chcieliby oni wszelkimi środkami utrzymać obecny »idealny skład Sejmu« — jak się wyraził pan von Heydebrand — i dlatego idą na rękę tym, którzy z innych motywów chcą zamanifestować niezadowolenie z polityki kanclerza.«

Rzeczywiście psychologicznie rzecz biorąc, zarówno rzekome »poparcie« komisyi jak odparcie kanclerza przerasta rozmiarami i napięciem wewnętrznem swoje najbliższe bezpośrednie przyczyny, i każe pytać o — tło.

Zajście powyższe i dla Polaków poznańskich ma pewne znaczenie, gdyż dla spraw politycznych ma pewne znaczenie, dowodzi bowiem, że istnieją w Niemczech wskutek wojny owe »nowe kursy«, lecz kurs rządowy ma cele jasno wytknięte i nie daje się zbić z toru. Zresztą kanclerz przyrzekł, że w tej sprawie da jeszcze sam odpowiedź prezydentowi Sejmu. Zobaczymy, co powie. Fakt, że onegdaj Sejm skreślił — pod względem tym co owo zajście — uznać całą dyskusyę zagraniczną z porządku dziennego świadczy poniekąd, że pełna Izba nie chciała kontynuować nietaktu komisyi.

List z Łodzi.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Łódź, 14 lutego.

(Rada miejska. — Jej przewodniczący. — Likwidacya rachunków Kom. Obywatelskiego. — Epidemia tyfusu. — Walka z epidemią).

Łódź była pierwszem w Królestwie Polskiem, na terenie okupacyi niemieckiej, miastem, gdzie władze niemieckie zaprowadziły samorząd miejski. Według ordynacyi wyborczej, opracowanej przez kwaterę głównodowodzącego na wschodzie, gen. Hindenburga, miasto uzyskało Radę miejską, złożoną z 36 radnych — po 12 z pośród Polaków, żydów i Niemców — z prezesem Niemcem, p. J. Triebem na czele. — Na odbytem ostatnio posiedzeniu odczytano rozporządzenie prezydenta policyi łódzkiej, p. Oppena, mianującego na rok 1916 przewodniczącym rady p. Triebego, zaś zastępcą przewodniczącego inż. Leona Koźmińskiego.

Następnie rozpatrywano przedstawione przez Komitet Obywatelski w Łodzi sprawozdanie. Komitet ten, istniejący od chwili wybuchu wojny, zawieszony został w dniu 30 czerwca 1915. Kompetencye komitetu przejął magistrat wraz z Radą miejską. Wybrano specyalną komisyę, która przeprowadziła rewizyę finansowej strony działalności komitetu. — Wynik tej rewizyi referował na posiedzeniu dyrektor Gajewicz. — O rozmiarach działalności komitetu świadczy choćby budżet, wynoszący w ciągu 10 miesięcy istnienia komitetu olbrzymią sumę 6,832.854 rb., podczas gdy budżet roczny miasta nie przekraczał półtora miliona rub. W pozycyach rozchodu największą sumę przedstawia pomoc biednym, bo aż 2,790.810 rb., za nią idzie 1,215.500 rb. na zapomogi dla żon rezerwistów, powołanych do armii rosyjskiej.

Po szczegółowem omówieniu sprawozdania, magistrat przedstawił Radzie miejskiej rezolucyę, udzielającą komitetowi absolutoryum, tudzież akceptującą jego zobowiązania finansowe. Rezolucyę przyjęto bez dyskusyi.

Z pośród wniesionych interpelacyj zasługuje na uwagę sprawa braku kartofli. Uzasadniał interpelacyę radny Winnicki, krytykując ostro działalność delegacyi zaprowiantowania miasta. W tej sprawie udzielał informacyi p. Hoffmann, który oświadczył, że z chwilą objęcia przez władze rządowe dostawy kartofli, delegacya już za ich brak odpowiadać nie może. Miasto posiada wielkie ilości zakupionych i zakontraktowanych kartofli, bo 500 tysięcy korcy,

W sprawach tych oczekiwane są ulgi, dla uzyskania których czynione są usilne zabiegi. Radni zażądali kategorycznie zapewnienia, iż Łódź kartofle otrzyma, na co nadburmistrz Schoppen dał swoje zapewnienie.

W końcu dr Trenkner zareferował sprawę epidemii tyfusu wysypkowego. Podczas gdy w roku ubiegłym było sto ośmdziesiąt kilka wypadków, to obecnie od 1 stycznia do 9 lutego zarejestrowano z górą dwieście kilkadziesiąt wypadków. Wśród ludności żydowskiej ustalono 85%, cyfra śmiertelności wynosi 7%.

Z powodu epidemii budżet wydziału zdrowotności publicznej zostanie przekroczony. — Miasto posiada obecnie 250 łóżek dla chorych na tyfus wysypkowy, na wypadek dalszego szerzenia się epidemii urządzony będzie nowy szpital w gmachu gimnazyum przy ul. Mikołajewskiej. Na pytanie radnego p. Pinkusa czy głód i brak kartofli nie są przyczyną epidemii w tymsamym stopniu, co brud i robactwo, dr Trenkner potwierdził to pytanie. Wydział zdrowotności publicznej podjął wszelkie możliwe kroki celem sanacyi stosunków zdrowotnych wśród ludności biednej, która wskutek znacznego podrożenia mydła używa go jaknajmniej.

M. W.

„Diło" o mowie min. Hohenlohego.

Podczas pobytu swego we Lwowie minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe, na przemówienie prof. Chlamtacza w imieniu lwowskiej Rady przybocznej, powiedział między innemi te słowa:

„W państwie międzynarodowem, jak monarchia austryacka, musi panować zrozumienie **potrzeb i interesów całości przy pełnem poszanowaniu indywidualności i praw każdego narodu**, a kto z tej wspólności ogólno-państwowej chciałby się wyłączyć, nie może liczyć na ochronę".

„Diło" ze środy we wstępnym artykule obszernie komentuje te słowa ministra, a stwierdziwszy, że to oświadczenie oznacza cały program wewnętrznej polityki państwa, taką tym słowom ministra podsuwa interpretacyę:

„Państwowa idea Austryi, to idea państwa równouprawnionych narodów, z których każdy miałby w ramach austryackiej państwowości zabezpieczony swobodny rozwój. Chociaż austryacka idea państwowa w tem rozumieniu nie jest nowa, to jednak nie jest ona jeszcze spełniona. Podmiotami austryackiego państwowego prawa, prawnymi uczestnikami życia ogólno-państwowej wspólności są ciągle jeszcze nie żywe narodowościowe organizacye, ale tak zwane „kraje", które już dawno przestały być żywymi organizmami, których indywidualność jest tylko prawną fikcyą, a z której to fikcyi korzystają tylko te elementy, które, co prawda, żądają od państwa jak największej ochrony dla swoich interesów, ale wcale nie myślą liczyć się z interesami i potrzebami całości. — W następstwie tego nie każdy naród w państwie doznaje jednakiej opieki swojej indywidualności i swoich praw. Te narody, które mają władzę w odrębnych krajach, zdołały obrócić zasadę szanowania indywidualności i praw narodu wyłącznie na swoją korzyść".

Po wywodzie zaś o obecnym stanie idei państwowej w Austryi kończy „Diło":

„Żyjemy w czasach, które powinny przynieść zasadniczą przebudowę państwowego życia. Słowa ministra spraw wewnętrznych wskazywałyby na zamiar takiej przebudowy. Zwrócone w Galicyi do przedstawicieli narodowego obozu, który zamiast austryackiej państwowości podstawia polską państwowość, którą chciałby wskrzesić kosztem interesów ogólno-państwowej wspólności, a szczególnie kosztem naszego narodu, mają one nadzwyczajne znaczenie, mianowicie znaczenie zapowiedzi, że przebudowa państwowego życia pójdzie po linii interesów ogólno-państwowej całości, a nie po linii tych odrębnych interesów, które dotąd były jedynie miarodajne dla prawno-publicznego życia w naszym kraju, że ta przebudowa zamiast krajów postawi w treść państwowego życia narody i przyniesie każdemu z nich pełne poszanowanie jego indywidualności i praw, a więc to, czego odmawiali i odmawiają dotąd narodowi rzecznicy interesów polskiej państwowości na ukraińskiej ziemi".

Na wywody te „Diła", o ile one do Polaków się odnoszą, z łatwo zrozumiałych względów, odpowiadać dziś nie możemy. Z obowiązku dziennikarskiego rejestrujemy głos organu ukraińskiego. Należy go zapamiętać.

KRONIKA.

Kraków, 18 lutego.

Polskie Archiwum Wojenne. Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że istniejące od roku Komitety Polskiego Archiwum w Wiedniu (I, Wallnerstr. 11 a) i w Fryburgu szwajcarskim są ekspozyturami tej samej instytucyi, której Zarząd centralny ma obecnie siedzibę we Lwowie (Lelewela 5).

Ostatnimi czasy, powołał Zarząd do życia szereg nowych delegatur, tak zagranicą jak i na ziemiach polskich. Zagranicą powstały nowe delegatury w Rotterdamie i w Konstantynopolu; w Galicyi do dawniej istniejących ekspozytur (w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Zakopanem, Samborze i Krośnie) przybyły delegatury w Bochni, Łańcucie, Rzeszowie, Jarosławiu, Tarnobrzegu, Nowym Targu, Nowym i Starym Sączu, Jaśle, Sanoku, Dobromilu, Stryju i Stanisławowie. W Królestwie Polskiem (pod zarządem austryackim) pracują delegaci P. A. W. w Dąbrowie Górniczej, Jędrzejowie, Kielcach, Piotrkowie, Radomiu, Lublinie i Chełmie.

Wiadomości osobiste. Dyrektor Banku krajowego dr Jan Kanty Steczkowski powrócił do Krakowa i objął napowrót urzędowanie w Galicyjskim Wojennym Zakładzie Kredytowym.

Fundusz dla sierót po poległych nauczycielach. Komunikują nam: Szósty tysiąc koron składek na fundusz wdów i sierót po poległych nauczycielach, utworzony przez Związek polskiego nauczycielstwa ludowego, dobiega już do końca. Coraz liczniej napływają datki zbiorowe Ognisk nauczycielskich w ścisłych terminach, wobec czego zarząd naczelny Związku wprowadził system opodatkowania się wszystkich członków organizacyi po 3 K rocznie. W ten sposób na ten piękny cel wpłynie do kasy Związku kilkanaście tysięcy koron rocznie. Wśród ofiarodawców na fundusz Związku znajdujemy wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej dra Ignacego Dembowskiego, który nadesłał 100 K na ręce prezesa p. Nowaka.

Ufając w pomyślny rozwój funduszu przy poparciu całego nauczycielstwa, zarząd Związku rozpoczął już czynną akcyę pomocy. I tak: przyznał już dwie zapomogi na wychowanie dzieci wdowom po poległych nauczycielach (jedną w kwocie 600 K, drugą 360 K rocznie), a w najbliższym czasie przystąpi do fundacyi miejsc dla sierót po poległych nauczycielach w bursach i publicznych zakładach naukowych.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów pod tytułem »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski« wygłosił wczoraj wobec licznie zebranej publiczności w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim prof. architekt Ekielski wykład na temat »Przewodnie myśli przy odbudowie wsi polskiej«. Prelegent przedstawił najpierw genezę wsi dzisiejszej, ocenił położenie i rozłożenie wsi, budynki, ich rozkład i wzajemny stosunek, materyały, używane na wsi dziś i na przyszłość i wymienił, jakie względy hygieniczne należy zachować przy budowie chat. Przechodząc do wniosków i zadań na przyszłość, prelegent stwierdził zasadę, że nie można sprawy generalizować, ale każdy wypadek należy traktować indywidualnie, baczyć, by względy hygieniczne były zachowane. — Pięknego odczytu profesora architekta Ekielskiego wysłuchała publiczność z wielkiem skupieniem i podziękowała mu oklaskami za wykład.

Następny odczyt wygłosi profesor dr Józef Grzybowski w sobotę o godzinie 6 wieczór w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego komunikują: W piątek dnia 18 b. m. w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego L. 28, o godzinie 7 wieczór odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym wykład dra Stanisława Gołąba pod tytułem: »Odbudowa kraju ze stanowiska prawnego«.

Wykład profesora dra J. Morozewicza na temat »Skarby naturalne ziemi polskiej« odbył się we środę w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego w Collegium minus (ulica Gołębia L. 11). Dużą salę wykładową zapełniła szczelnie publiczność — przeważnie w wieku szkolnym. Jasny, zrozumiały dla każdego wieku wykład profesora dra Morozewicza, poparty dla lepszego uwidocznienia mapą geologiczną, doborowymi okazami odmian kruszców z kopalń polskich, jako też obrazami świetlnymi, przedstawiającymi w przekroju ułożenie warstw rudonośnych w kopalniach Kąty, Górka Chrzanowska, Psary — objaśnił każdemu bogactwo siodła tryjasu kielecko-krakowskiego między Pilicą a Wisłą. Prelegent omawiał barwnie dzieje kopalń polskich: ołowiu i srebra w Olkuszu; blendy cynkowej w Kieleckiem, w powiecie chrzanowskim, Bytomiu i Tarnowicach; żelaza w Ostrowcu, Suchedniowie, Bzinie, Końskiem, Niekłaniu, Starachowicach i Węgierskiej Górce; miedzi w Miedziance pod Kielcami i siarki pod Krakowem — wykazując, iż przemysł górniczy rozwijał się wydatnie już w XIII. i XIV. wieku, że królowie, biskupi i magnaci polscy w wiekach XVI., XVII. i XVIII. usilne nieraz łożyli starania o rozwój tegoż, ale wojny szwedzkie i następne zniszczyły kopalnie. Dopiero w ostatnim wieku obce kapitały wyparły nas z tego posterunku — mimo przestróg Staszica, który nawoływał, ażeby krajowe potrzeby były pokrywane polską produkcyą krajową.

Wykład profesora Morozewicza nagrodzono hucznymi oklaskami. — Następny wykład, obejmujący skarby w łuku gór Karpackich, odbędzie się we środę dnia 23 b. m.

Wykłady o muzyce polskiej po Chopinie rozpocznie dr Józef Reiss we wtorek dnia 22 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego, ulica Radziwiłłowska, o godzinie 7 wieczór. Ilustracyę muzyczną objęli: p. Aleksandra Szafrańska, Karolina Kowalska, M. br. Closman, H. Bobkowska, prof. Lipski i Władysław Syrek. Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i Spółki.

Filozofia wojny. Dziś, w piątek, o godz. 6 wiecz. odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim (sala Kopernika, l. 62, II p.) odczyt dra Mieczysława Szerera p. t. „Socyologia wojny". Będzie to drugi odczyt z cyklu, urządzonego staraniem Towarzystwa filozoficznego pod ogólnym tytułem „Filozofia wojny". — (Wstęp 1 i 60 h, dla młodzieży akademickiej połowa ceny, dla członków Tow. Fil. wstęp wolny).

Legitymacye na pobyt w Krakowie. Celem zaopatrzenia się w legitymacye, potrzebne na pobyt w naszem mieście, wyznaczyła Komenda krakowskiej twierdzy termin do 29 b. m. dla tych wszystkich osób, które są stałymi mieszkańcami Krakowa, a legitymacyj odnośnych jeszcze dotąd nie posiadają. Legitymacye powyższe będą wydawane tylko tym osobom, które przed wybuchem wojny mieszkały w Krakowie. Przy staraniu się o wymienione legitymacye należy się wykazać świadectwem szczepienia ospy i poświadczeniem policyjnem. Zarządzenie powyższe wydała Komenda twierdzy wskutek starań prezydyum m. Krakowa.

Wykupno metali w Krakowie rozpoczęło się wczoraj w remizie tramwaju dla dzielnicy VIII-ej (Kazimierz) i odbywać się będzie dzielnicami; po ukończonem wykupnie metali w wymienionej dzielnicy rozpocznie komisya podobną czynność na Stradomiu (22. 23 i 24 b. m.), a następnie w śródmieściu (25. 26 i 27 b. m.). Bliższe szczegóły będą ogłoszone.

Ofiary wybuchu dynamitowego. Przedwczoraj wieczorem w kamieniołomach prywatnych w Pychowicach zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie dwojga ludzi. Zakładaniem dynamitu w kamieniołomach zajęty był 46-letni majster Michał Gąsiorek. Nagle patron dynamitowy eksplodował z taką siłą, iż Gąsiorek został rozszarpany, a odłamki kamieni poraniły bardzo ciężko jego żonę, Katarzynę; 14-letnia córka Gąsiorków, Zofia, odniosła lżejsze rany. Gąsiorek zmarł w kilka minut po wybuchu. Wezwany lekarz pogotowia zaopatrzył Gąsiorkową i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza, gdzie w kilka godzin umarła; córka zaś pozostała u znajomych. Poszarpane zwłoki Gąsiorka przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

W sprawie wypłaty zasiłków uchodźczych. »Wiedeński Kuryer Polski« donosi: Według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, obowiązani są wychodźcy, którzy po powrocie do kraju chcą korzystać z przyznanego im czterotygodniowego zasiłku, zgłaszać się w kompetentnem c. k. starostwie swego miejsca zamieszkania.

Jak się dowiadujemy, przepis ten interpretują c. k. starostwa w tym kierunku, że każdy uchodźca musi zgłosić się po zasiłek osobiście i to koniecznie w zakreślonym przez rozporządzenie terminie pod rygorem utraty zasiłku. Tymczasem w praktyce okazuje się wymóg osobistego zgłoszenia się w przepisanym terminie, jako niewykonalny, albo przynajmniej trudny do wykonania w znacznej ilości wypadków. Przedewszystkiem chodzi często o poważne odległości i spowodowane stanem wojennym trudności komunikacyjne. Nie każdemu też pozwalają na osobiste zgłoszenie się jego stosunki osobiste. Także termin z góry przez ministerstwo zakreślony, okazał się zbyt krótki, jeżeli się zważy, że załatwienie formalności paszportowych, wystaranie się o wolną kartę jazdy i jazda na miejsce przy obecnych trudnych stosunkach komunikacyjnych wypełnia prawie cały ministeryalny termin.

Jak najrychlejsza remedura jest wobec tego konieczna. Nasuwa się tutaj przedewszystkiem delegowanie gmin, miejsc zamieszkania do wypłaty zasiłków, pozwolenie na zgłoszenie się pisemne po zasiłek, lub przez zastępcę, odpowiednie przedłużenie terminu zgłoszenia, wreszcie jak najliberalniejsza interpretacya wszystkich odnośnych przepisów.

Z Dziedzic. (Wieczorek styczniowy. — Herbaciarnia Ligi Kobiet). Dnia 6 b. m. odbył się tu w sali hotelu Schnebaumа wieczorek, urządzony staraniem miejscowej Ligi Kobiet ku uczczeniu powstania styczniowego. Po słowie wstępnem, deklamacyach i produkcyach chóralnych, odegrano siłami zespołu amatorskiego utwór L. Rydla „Na zawsze". — Sala przepełniona była publicznością.

Herbaciarnia dla legionistów założona przez tutejszą Ligę kobiet cieszy się znaczną frekwencyą. Herbaciarnia stała się punktem zbornym dla wszystkich legionistów, przejeżdżających przez Dziedzice, lub też przebywających czasowo w Domu transportowym.

Sucha, w styczniu. (Praca Ligi kobiet). Z pośród wielu miast i miasteczek galicyjskich, które odegrały wybitną rolę w akcyi narodowej, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Sucha. Idea legionowa znalazła tu bardzo silny odźwięk, jak wszędzie na całem Podhalu. — W czasie zalewu rosyjskiego w miasteczkach Podhala, znalazły przytułek różne instytucye N. K. N. Tutaj też uzupełniały się formacye Legionów. Węzły, zadzierzgnięte wówczas z kadrami wojska polskiego, utrzymują się tu nadal. Patryotyczną działalność kontynuuje tu nadzwyczaj czynna i ruchliwa Liga kobiet N. K. N. Założona w maju r. u. liczy dzisiaj 150 członków, rozwijając wydatną pracę na polu oświaty, uświadomienia i zrozumienia idei legionowej. Liga sprzedała w przeciągu krótkiego czasu wydawnictw N. K. N. za kwotę około 1000 K, z czego 100 K wysłano na Kolumnę Legionów do Krakowa, 300 K na fundusz opieki nad legionistami, 200 K dla rodzin legionistów, 129 K na szpital w Rabce. — Poza tem zorganizowała Liga kobiet kurs szycia bielizny dla legionistów, zakupiwszy w tym celu płótna za 313 K 56 h.

W listopadzie r. u. odbyła się w Suchej, staraniem Ligi kobiet, uroczystość ku uczczeniu powstania listopadowego.

Omawiając niezwykłą wprost ofiarność powiatu na cele narodowe, podnieść należy z uznaniem akcyę naczelnika tutejszego urzędu podatkowego p. J. Rudego, który z uzbieranych przez siebie składek oddał na cele Ligi 400 K. P. Rudy zebrał już dotąd ogółem i oddał na cele N. K. N. ponad 2000 K.

W okresie świąt Bożego Narodzenia Liga urządziła kilka przedstawień jasełek, przeznaczając dochód z nich osiągnięty na Legiony. — Obecnie krząta się Liga wspólnie z komitetem narodowym około urządzenia uroczystości styczniowej i czyni wraz z P. K. N. przygotowania do poświęcenia tarczy Legionów.

K. W.

Wieczór recytacyjny Leonarda Bończy, artysty krakowskiego teatru miejskiego, z tym samym niezwykle interesującym programem, który cieszył się tak wielkiem powodzeniem w Krakowie, odbędzie się dnia 21 b. m. w Zakopanem w sali hotelu »Morskie Oko«. Na wieczór złożą się utwory pisarzy tak wybitnych, jak: Orkana, Żeromskiego, Szymanowskiego, K. Przerwy-Tetmajera i Władysława Reymonta.

Zmiana w lwowskiej dyrekcyi kolejowej. »Dziennik Polski« donosi stanowczo, że kierownik lwowskiej dyrekcyi kolejowej, radca Rybicki, po przebytem ciężkiem zapaleniu płuc, w najbliższym czasie wyjedzie na dłuższą kuracyę najpierw do jednego z sanatoryów szwajcarskich. P. Rybicki otrzymał nieograniczony urlop i złożył swoje dotychczasowe stanowisko.

Z Królestwa Polskiego.

Moratoryum rosyjskie dla Królestwa Polskiego. »Deutsche Warschauer Zeitung« podaje, że w Piotrogrodzie wydano ukaz o przedłużeniu moratoryum ogólnego i wekslowego w guberniach Królestwa Polskiego i gubernii chełmskiej. Poza tem ukaz ten obejmuje moratoryum należności hipotecznych do 14 kwietnia 1917 roku. Do wiadomości tej dodaje »Deutsche Warschauer Zeitung«, że prawo to nie ma żadnego znaczenia dla Królestwa, gdyż obowiązującemi w tej mierze są tylko zarządzenia władz niemieckich.

50 tysięcy koron dla żydów w Lublinie. »Warschauer Tagblatt« podaje, że komitet wiedeński »Alliance« wydelegował sekretarza swego do części Królestwa, okupowanej przez wojska austryackie, w celu zbadania na miejscu położenia żydów, ofiar wojny. Dotychczas delegat zwiedził wiele miast i miasteczek gubernii piotrkowskiej i lubelskiej. Podczas pobytu swego w Lublinie, delegat wręczył gminie żydowskiej 50 tysięcy koron dla żydów, ofiar wojny, miasta Lublina i okolic. — Oprócz tego komitet wyasygnował 1.500 K dla miasta Piotrkowa. Większe lub mniejsze sumy przeznaczono dla innych miast okupacyi austryackiej.

Z teatrów warszawskich. Z Warszawy donoszą:

rozwijają obecnie teatry warszawskie bardzo ruchliwą inicyatywę w kierunku ożywienia i urozmaicenia repertoaru. W Rozmaitościach po „Ostatnim Jagiellonie" Rydla zapowiada repertoar komedyę Shawa „Mezalians", najbliższą zaś nowością będzie głośna komedya Scribego „Sztuka spiskowania", niegdyś zabroniona przez cenzurę rosyjską.

Teatr Popularny pod kierunkiem Józefa Popławskiego wznowił dramat L Rydla „Na zawsze". Jestto ostatnia czynność p. Popławskiego, obejmującego reżyseryę nowo założonego teatru na Pradze, którego otwarcie nastąpi 26 b. m. Na inauguracyi teatru dany będzie „Migd kasztelański".

Teatr Polski wystawia świetną komedyę salonową „Ładna historya", w której występują niedawni ulubieńcy Krakowa, pp. Leszczyński i Grabowski, oraz pani Przybyłko-Potocka.

Teatr Współczesny wystawia sztukę Bałuckiego „Jan Kiliński"

Zwrot opactwa w Płocku. „Polnische Zeitungs Rundschau" donosi: Na wniosek władz kościelnych postanowiły niemieckie władze administracyjne zwrócić starożytne opactwo benedyktyńskie w Płocku, zbudowane w roku 1166, prawowitym właścicielom. Opactwo to skonfiskowane zostało swego czasu przez Rosyan. Kongregacya salezyańska zamierza urządzić w tem opactwie zakład wychowawczy dla chłopców.

Ze świata.

Otwarcie żeglugi na kanale Dunaj—Men. Z Berlina donoszą: Dnia 15 b. m. otwarta została żegluga na kanale, łączącym Dunaj z Menem.

Zakwestyonowany testament. Z Budapesztu donoszą: Przed kilku tygodniami zmarła tu baronowa Strahlendorf, która cały swój majątek, wynoszący 10 milionów koron, zapisała na cele oświatowe. Rodzina zmarłej zakwestyonowała prawomocność tego zapisu, oświadczając, że istnieje drugi, nowszy testament. Na ich żądanie trybunał zarządził zajęcie całego majątku, pozostałego po zmarłej. W szafach depozytowych w różnych bankach budapeszteńskich znaleziono większe zapasy gotówki, papierów wartościowych i kosztowności. Nowego testamentu jednak do tej pory nie znaleziono.

Otwarcie szkół ludowych w Belgradzie. „Belgrader Nachrichten" donoszą: Dnia 10 b m. otwarto w Belgradzie pierwszą szkołę ludową, która mieści się w gmachu dawnej akademii handlowej. W bieżącym tygodniu otwarto drugą szkołę ludową. W obu tych szkołach nauka odbywa się w języku serbskim. Do tej pory zapisało się w obu szkołach 3.900 uczniów.

Wybuch w pociągu z amunicyą. Z Genewy donoszą do dzienników wiedeńskich: W Chalons sur Marne wyleciał w powietrze cały pociąg, naładowany amunicyą. Szkoda, wynikła z powodu wybuchu, jest olbrzymia. Wybuch był tak silny, że spowodował przerwanie połączeń telegraficznych Chalons, Epernay, Saint Hilaire i z Paryżem.

Uprasza się panów apaszów... Plaga apaszów, która zawsze wisiała nad Paryżem, a która z biegiem wojny przycichła, znowu odżyła. Kupcy paryscy, a zwłaszcza jubilerzy, nie dowierzając policyi, wpadli na oryginalny pomysł celem zabezpieczenia swoich skarbów. Oto w oknach wystawowych kilku największych składów jubilerskich przy ulicy Saint Lazare, przepełnionych kosztownościami, pojawiły się pewnego dnia kartki z napisem tej treści: „Zwraca się uwagę panów apaszów, że znajdujące się na wystawie kosztowności nie są zrobione ze srebra i mają fałszywe kamienie. Zrobione są one z niklowanej miedzi. To też rozbijanie szyb, celem wydostania ich, byłoby zupełnie bezcelowem"

Podróże polarne w r. 1915. Z Petersburga donoszą: We wrześniu r. u. przybyły do portu w Archangielsku okręty „Wajgacz" i „Taajmyr", na których znany badacz rosyjski kapitan Wilkicki wyjechał w podróż polarną. Podróż ta trwała 15 miesięcy. Wilkicki przejechał całe morze północne począwszy od Władywostoku ad do Archangielska. Tę samą podróż odbył przed 36 laty słynny podróżnik norweski Nordenskjöld. Powrócił też obecnie z dłuższej podróży podbiegunowej podróżnik kapitan Sverdrup, który przed rokiem wyjechał na poszukiwanie zaginionej wyprawy polarnej rosyjskiej Brusiłowa i Rusanowa. Poszukiwania Sverdrupa były bezskuteczne, śladu zaginionych podróżników nie znalazł.

Upadek życia klubowego w Londynie. Według doniesień dzienników amerykańskich, życie klubowe w Londynie, które doszło do nadzwyczajnego rozkwitu, zanika. Codziennie jakiś klub, których w Londynie są setki, zamyka swoje podwoje. — Dziś funkcyonuje jeszcze kilka starych, bogato uposażonych klubów. Do niedawna jeszcze znajdowało się w Londynie 159 klubów większych z ogólną liczbą 60.000 członków. Między temi klubami zajmowały pierwsze miejsce: Army and Navy Klub z 2600 członkami, Constitutionalklub z 6500 członkami, Naval and Military Klub z 5000 członków i t. d. Poza tem istniały jeszcze kluby kobiece, oraz kluby naukowe i sportowe. Dzisiaj życie klubowe prawie zanikło. Największą stosunkowo frekwencyą cieszą się kluby polityczne, których członkowie uczęszczają pilnie na zebrania, nie chcąc stracić wysokiej wkładki wpisowej, oraz kluby oficerskie.

Tragedya na okręcie wojennym. Z Frankfurtu donoszą: „Frankf. Ztg" donosi z Paryża: W czasie ataku na Dardanele w dniu 18 marca r. u. angielski okręt wojenny został trafiony pociskiem tureckim, który spowodował poważne uszkodzenia. Komendant okrętu kapitan Philimore, chcąc uchronić pancernik przed zatonięciem, wydał rozkaz zamknięcia komór ochronnych, w których znajdowało się 25 marynarzy. Kapitan wiedział o tem, ale rozkazu nie cofnął, ze względu na brak czasu. Gdy okręt udało się w ten sposób ocalić, kapitan wygłosił do załogi przemówienie, w którem między innemi oświadczył: Spokój duszom tych ludzi, których musiałem poświęcić, aby uratować okręt. Oddali oni przysługę Anglii.

Odznaczenia w armii. Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali: Chorąży w rezerwie Wła-

dysta., Szuba, kadet w rezerwie Michał Zychowski, plutonowi St. Stypka, Feliks Wajdowicz, Antoni Musiał, Józef Wojtasik, Jan Kazamara, kaprale Jan Bartoszek, Kaz. Bielak, Ludwik Kozłowski, Wojc. Ćwik, szeregowcy: St. Strączek, Józef Bednarz, St. Sikora, Ludwik Anioł, St. Chłoń, Antoni Hetman, Józef Kotlarz, Józef Kula, Ludwik Ochwał, Piotr Podolski, Tomasz Salomon, Fr. Stary, Jan Sulczewski, Józef Witek i Jakób Żurawski — wszyscy w 57 (tarnowskim) p. piechoty.

Sierżanci: Michał Głowa, Fr. Krzyżanowski, plutonowi Antoni Zborowski, Antoni Zajdel, Jan Urbanowicz, Włodzimierz Polański, Jan Szewczyk, Jan Wójcik, kaprale Jan Bolanowski, Władysław Czekański, Jan Geleusz, Władysław Gerlach, Jakób Huta, Bartolomeusz Matemiak, Józef Nycz, Jan Rudy, Michał Sołtysik, Józef Stupiński, Mik. Wierzbicki, Jan Zubik, kaprale Władysław Czelny, Piotr Gimoń, Jerzy Wilk, Edward Sabatowicz, Jan Wolański, szeregowcy Jan Reinhold, Antoni Borek, Szymon Czekaj, Andrzej Hulszczański, Jan Kozuba, Wojciech Krupa, Władysław Latus, Andrzej Malik, Mieczysław Nowicki, Jan Szmyd, Adam Wójcikiewicz, Antoni Zborowski, Paweł Dobosz, Józef Wałach, Ferdynand Beier — wszyscy w 45 (sanockim) p. piechoty.

Odznaczenia kolejarzy. Z dyrekcyi kolei państwowych piszą nam: W notatce pod tym tytułem pomieszczono, że p. Józef Sławikowski otrzymał tytuł radcy, a p. Maryan Gawiak »inżynier« tytuł radcy cesarskiego. P. Sławikowski posiada tytuł radcy kolei państwowych już od dłuższego czasu, a p. Gawiak nie jest inżynierem, lecz mistrzem budowy tutejszej dyrekcyi i nie otrzymał tytułu radcy cesarskiego.

Jak już donieśliśmy, padliśmy w tej sprawie ofiarą złośliwej mistyfikacyi. Za autorem wdrożony jest pościg.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Piątek, dnia 18 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny 6) o godz. 7 wieczór: Profesor dr M. Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach?«

Niedziela, dnia 20 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6) o godzinie 7 wieczór: »Wojna a traktat pokojowy«.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Nie trzeba się zarzekać" Alfreda Musseta.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Piątek, dnia 18 b. m.: »Baron Cygański« (występ St. Orzelskiego).

Sobota, dnia 19 b. m.: »Podziemna Rosya«.

Dział ekonomiczny.

* **Podwyższenie cen spirytusu w Niemczech.** Z Berlina donoszą; Wydział centrali spirytusowej podwyższył z dniem 14 b. m. ceny spirytusu z 62 na 65 marek.

* **Podwyższenie cen cynku w Niemczech.** Z Berlina donoszą: Związek właścicieli hut cynkowych w Niemczech postanowił podwyższyć ceny cynku o 3 marki.

* **Karty na masło w Berlinie** Z dniem 1 marca wprowadzone będą w Berlinie karty na masło, na wzór kart na chleb.

* **Spadek kursu walorów angielskich.** Z Frankfurtu donoszą: Banki nowojorskie wysłały na rachunek rządu angielskiego do Argentyny milion dolarów w złocie, a to celem zapobieżenia dalszemu podnoszeniu się wartości pezetów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr Leon Biegeleisen.** »Ustrój własności chłopskiej a przewód spadkowo-opiekuńczy«. Studyum z zakresu gospodarczo-prawnych stosunków ludności włościańskiej w Galicyi. Nakład księgarni Altenberga, Seyfartha i Wendego we Lwowie. Lwów, 1915. Str. IX+405.

Praca dra Biegeleisena, której część znaczna drukowana była w »Przeglądzie prawa i administracyi«, poświęcona jest nieopracowanej dotąd w literaturze naukowej kwestyi postępowania spadkowego i opiekuńczego w związku z postępującem drobnieniem własności chłopskiej. Autor poprzedza wywody swe w tej kwestyi wstępem o roli ustawodawstwa agrarnego, oceniając ze stanowiska gospodarczego specyalnie w naszych stosunkach, projekty prawne, ograniczające podzielność gruntów włościańskich, poczem traktuje wyczerpująco postępowanie spadkowe i opiekuńcze, kreśląc ich dzisiejszy stan oraz zadania na przyszłość najbliższą. Poza urzędowym opublikowanym materyałem statystycznym, autor korzysta z własnych materyałów, zebranych drogą bezpośredniego kontaktu z władzami sądowemi, przeprowadzającemi przewód spadkowo-opiekuńczy. Zwłaszcza bogaty materyał faktyczny zawiera część pracy o działach gruntowych w przewodzie niespornym i o radach sierocych i ich dotychczasowej działalności. — Autor omawia szerzej rolę samopomocy społecznej, służącej celom gospodarczym przewodu niespornego, kreśląc zarys reformy organizacyi, zwłaszcza w zakresie umiejętnego pokierowania racyonalnym odpływem ze wsi mas sierocych. Książkę zamyka część o dzierżawie włościańskiej w przewodzie niespornym i o zwyczajach spadkowych.

Praca dra Leona Biegeleisena dotyczy jednej z najważniejszych bolączek gospodarczych naszego kraju, bo zaradzenia nieznanemu nigdzie w tej sile, co u nas, drobnieniu własności włościańskiej. Książka zawiera, prócz części poznawczej, więc przedstawienia problemu w jego dzisiejszym rozwoju, także polityczny program polityki agrarnej, więc próby naprawy złego w drodze administracyjnej. Niewątpliwie też zwrócą sfery miarodajne, zwłaszcza z kół administracyi sądowej, uwagę na książkę dra Biegeleisena, która, prócz teoretycznej oceny, zasługuje na zajęcie się nią ze stanowiska praktycznej polityki ekonomicznej.

— **Rocznicowy zeszyt „Świata".** Celem upamiętnienia rocznicy styczniowej, warszawski tygodnik „Świat", czwarty numer swego wydawnictwa poświęcił wspomnieniom r. 1863. Oto treść zeszytu: Tytus Filipowicz: Stosunek mocarstw europejskich do sprawy polskiej w 1863 roku. Dr Z. Salinger: Z działalności władz naczelnych powstania styczniowego. Natalia Gąsiorowska: Akcya zbrojna 1863 roku. Jak organizowano siłę zbrojną w powstaniu 1863 roku. Upadek powstania i stracenie Traugutta. Sprawa włościańska 1863 roku. — Zeszyt zdobią liczne ilustracye pamiątkowe, pochodzące ze zbiorów znanego warszawskiego kollekcyonora p. Eug. Phulla. Między innymi zwracają uwagę reprodukcye ze starych sztychów: „Powstańcy wychodzący z przedmieścia grodzieńskiego". „Ksiądz błogosławi broń powstańców", „Bitwa pod Goszczą", „Śmierć Narbutta". „Zamach na Berga", „Bitwa pod Rogowem". — Bardzo ciekawą jest też kollekcya portretów dowódców powstania, a w ich liczbie Henryki Pustowojtówny.

W dodatku belletrystycznym p. t. „Romans i powieść" drukuje „Świat" powieść Struga „Dzieje jednego pocisku", oraz drobniejsze nowele i przekłady z obcych piśmiennictw. — Objętość zeszytów „Świata" zmalała obecnie do połowy dawnych rozmiarów.

— **Nowe książki:**

Dr Józef Reinhold: Ustawa o krydzie i pokrewnych przestępstwach. Tekst polski i niemiecki wraz z objaśnieniami. Kraków 1916. D. E. Friedlein. Str. 20.

Wojna.

Bar. Burian u króla bułgarskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lutego.

Król Ferdynand bułgarski przyjął wczoraj przed południem ministra spraw zagranicznych bar. Buriana na dłuższej audyencyi.

Ataki rosyjskich lotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Urzędowe sprawozdanie dzienne doniosło o nocnym ataku lotników na nasz front nad Strypą. Z okazyi tego ataku lotników rosyjskich w nocy dnia 16 lutego **po raz wtóry padły bomby w najbliższem otoczeniu zakładów sanitarnych.** Z 7 bomb, rzuconych na Buczacz, dwie padły tuż koło dywizyjnego zakładu sanitarnego a jedna w pobliżu szpitala dla chorych na cholerę. W szpitalu tym wyleciały wszystkie szyby.

Minister czarnogórski do króla Mikołaja.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lutego.

Dnia 2 lutego upełnomocniony minister czarnogórski Jovo Popovic w towarzystwie sekretarza ministeryalnego w czarnogórskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Ramadanowica zjawili się u przedstawiciela c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych w Cetynii z prośbą, aby ten przyjął celem dalszego wysłania **sprawozdanie czarnogórskiego prezydenta ministrów ad interim ministra sprawiedliwości Radulovica do króla Mikołaja. W wyżej wymienionym dokumencie prosili ministrowie czarnogórscy swego króla, z powołaniem się na to, że nasi delegaci są na miejscu, aby celem rozpoczęcia rokowań pokojowych, o które prosił, zechciał zamianować swoich upełnomocnionych pośredników.**

Ponieważ ministrowie czarnogórscy rzeczywiście nie mieli żadnej możliwości porozumienia się bezpośredniego z bawiącym we Francyi królem, c. i k. rząd, zapewniwszy sobie pośrednictwo królewskiego rządu hiszpańskiego. przyjął sprawozdanie czarnogórskie i wręczył je królewsko hiszpańskiej ambasadzie u dworu wiedeńskiego z prośbą o dalsze wyekspedyowanie. Na zapytanie, wystosowane przez królewski rząd hiszpański, oświadczono, że c. i k. rząd niema nic przeciw temu, aby rząd francuski, w którego obszarze król Mikołaj się znajduje, otrzymał wiadomość o treści zawiadomienia dla tegoż króla przeznaczonego.

Król dotąd nie dał żadnej odpowiedzi.

Ataki lotników austryackich we Włoszech.

Wiedeń, 18 lutego.

„Die Zeit" donosi z Budapesztu:

Według doniesienia sprawozdawcy wojennego „Az Estu", w ostatnich atakach lotników austryackich na Włochy brały udział aeroplany nowego typu, mianowicie dwupłatowce Lloyd-Lohnera. Eskadrą, która zbombardowała Medyolan, dowodzili dwaj oficerowie. Jeden z nich zbombardował swego czasu fabrykę amunicyi w Brescii, drugi zaś dostał się w czasie zajęcia Lwowa przez Rosyan do niewoli rosyjskiej, z której po krótkim pobycie zbiegł. Dowódcą eskadry, która zbombardowała fabryki amunicyi w Schio, jest kapitan, znany ze swej działalności w czasie oblężenia Przemyśla przez Rosyan. Był on ostatnim lotnikiem, który opuścił tę twierdzę przed jej upadkiem.

Uszkodzenie dworca towarowego w Medyolanie.

Berlin, 18 lutego.

Z Zurychu donoszą:

Wagony pociągów towarowych, przybyłych z Medyolanu do Chiasso, wykazują liczne ślady wybuchów bomb. **Kilka z tych wagonów jest częściowo zniszczonych.** Jest to dostatecznym dowodem, że w czasie ostatniego ataku lotników austryackich na Medyolan, **ofiarą bomb padł także tamtejszy dworzec towarowy.**

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 lutego.

Według doniesienia dzienników włoskich **liczba zabitych podczas ostatniego bombardowania w Schio podwyższyła się na 8, w Medyolanie na 16.**

Bombardowanie Forli.

Wiedeń, 18 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

W czasie ostatniego ataku lotników austryackich na Włochy, **obrzucono bombami między innemi miejscowość Forli.** Szkoda wyrządzona przez bomby, jest nieznaczna.

Forli jest głównem miastem prowincyi tej samej nazwy, leży na północny zachód od Rimini w oddaleniu 50 kilometrów od tego miasta. Liczy ono 43.000 mieszkańców. Forli słynie z wielu cennych zabytków, przedewszystkiem ze wspaniałych pałaców. Posiada też liczne fabryki jedwabiu i maszyn.

Wystąpienia przeciw Niemcom w Medyolanie.

Budapeszt, 18 lutego.

„Az Est" donosi:

Przedwczoraj przyszło tu znowu do napadów **na sklepy niemieckich poddanych, które zrabowano, a urządzenie ich zniszczono.** Ma to być niejako odwetem za ostatni atak lotników austryackich na Medyolan.

Po wyjeździe Brianda z Rzymu.

Wiedeń, 18 lutego.

„Die Zeit" donosi z Lugano pod datą 16 b. m.: Dzisiaj odbyło się w Rzymie posiedzenie Rady ministrów, na którem premier Salandra i minister spraw zagranicznych przedłożyli sprawozdanie ze swych konferencyj z Briandem.

„Giornale d'Italia" ogłasza oficyalną notę, stwierdzającą, że **z pobytu Brianda w Rzymie nie można wysnuć żadnych innych konsekwencyj, jak tylko platoniczne zobowiązanie się Włoch do udziału w paryskiej radzie wojennej.**

Włochy wobec paryskiej rady wojennej.

Wiedeń, 18 lutego.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Rotterdamu: Londyńskie »Times« donoszą, że Włochy odmówiły swego udziału w nieustającej radzie wojennej, która będzie obradować w Paryżu.

Intrygi włoskie w Szwajcaryi.

Bazylea, 18 lutego.

„Basler Nachrichten" donoszą:

Ze źródła wiarygodnego dowiadujemy się, że pewne koła Szwajcaryi włoskiej wdrożyły akcyę, zmierzającą do usunięcia dotychczasowego szefa sztabu generalnego szwajcarskiego Sprechera z jego stanowiska. Wiadomość ta wystarczy, aby zwrócić uwagę całego społeczeństwa na grożące niebezpieczeństwo. Spodziewamy się, że Rada związkowa i generał Sprecher wdrożą ze swej strony energiczne zarządzenia w tej sprawie.

Terroryzm koalicyi w Salonikach.

Wiedeń, 18 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Salonik:

Panowanie koalicyi w Salonikach opiera się na niesłychanym teroryzmie. Władze angielskie aresztują codziennie po kilkadziesiąt osób. — Mnóstwo **aresztowanych skazano bez dłuższych zachodów, jako szpiegów, na śmierć i natychmiast stracono.**

Stanowisko prez. min. Bratianu zachwiane.

Wiedeń, 18 lutego.

„Die Zeit" donosi z Genewy:

„Petit Parisien" donosi z Rumunii, że pogłoski, jakoby mocarstwa centralne wystosowały do Rumunii rodzaj ultimatum, są pozbawione podstawy. Zwolennicy koalicyi w Rumunii natomiast obawiają się, że **stanowisko premiera Bratianu nie da się długo utrzymać. Objęcie spadku po Bratianu przez Marghilomana byłoby dla koalicyi katastrofą, gdyż wówczas nadzieje koalicyi co do interwencyi Rumunii po stronie koalicyi zostałyby definitywnie pogrzebane.**

Carp na audyencyi u króla rumuńskiego.

Bukareszt, 18 lutego.

Z Bukaresztu donoszą do tutejszych dzienników:

Król Ferdynand przyjął 15 b. m. Piotra Carpa na posłuchaniu.

Tajemnicza misya ambasadora amerykańskiego.

Wiedeń, 18 lutego.

»N. W. Journal« donosi z Konstantynopola:

Nagły wyjazd tutejszego ambasadora amerykańskiego Morgentaua, oraz rola, jaką dyplomata ten odgrywał w ostatnich czasach w Konstantynopolu, stanowi od kilku dni jedyny temat roztrząsań. **Morgentau odbył tu szereg długich konferencyj z przedstawicielami mocarstw centralnych i państw neutralnych. — Przedmiot tych rokowań pozostaje dotąd w ścisłej tajemnicy. Tak samo zupełna tajemnica okrywa cel podróży Morgentua do Ameryki.** — Znamiennym jest w każdym razie fakt, że ambasadorowi towarzyszyli aż do pociągu: zastępca wielkiego wezyra Bedri bej, niemiecki radca legacyjny baron Neurat, ambasador austro-węgierski margr. Pallavicini, poseł perski Mahmut Khan, poseł rumuński Mano, oraz przedstawiciele Szwecyi i Danii.

Ambasador oświadczył przed odjazdem, że powróci do Konstantynopola dopiero z końcem kwietnia i przed upływem tego terminu nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Nieszczęśliwy wypadek hr. Welsersheimba.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 18 lutego.

Jak donosi »Neues Wiener Tagblatt«, lekarze stwierdzili, że były minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, przejechany przedwczoraj przez fiakra, **doznał złamania podstawy czaszki. Stan jego jest bardzo poważny.**

Obrady Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 lutego.

W Sejmie pruskim w dalszym ciągu obrad budżetowych oświadczył minister rolnictwa, że produkcya zboża wystarczy na wyżywienie ludności i że plany przeciwników co do wygłodzenia nie udadzą się nawet wtedy, gdyby — oby Bóg temu zapobiegł, — wojna potrwać miała jeszcze długie lata.

Burzliwe posiedzenie konwentu seniorów Dumy.

Berlin, 18 lutego.

»Lokal-Anzeiger« donosi drogą okrężną z Paryża:

Na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów Dumy przyszło do burzliwych zajść, z okazyi programu obrad Dumy. Pos. Czecheidze domagał się pierwszeństwa dla ustawy o zabezpieczeniu losów robotników z fabryk koronnych, zmiany ograniczeń narodowościowych, i nietykalności poselskiej.

Poseł Kierenski przyłącza się do tych wywodów i woła: Musimy zapewnić swobodę życia obywatelskiego, rozszerzyć prawo interpelacyi Dumy, i zaprowadzić istotną kontrolę parlamentu nad rządem. Nietykalność poselska musi być natychmiast zapewniona.

Wśród posłów prawicy wybucha niesłychane wzburzenie.

Poseł Markow woła: **Rząd porówna rachunki, przedłożone przez naród rosyjski, dopiero po wojnie! Żądania Polaków co do równouprawnienia politycznego są przedwczesne, gdyż pokój uczyni z Polaków prawdopodobnie innych poddanych.**

Poseł Harusewicz: **Pan proklamuje już zwycięstwo Niemiec.**

Poseł Varunsekret: Nie możemy odrzucić budżetu, gdyż byłoby to rozpoczęciem walki przeciw armii.

Posiedzenie zostało w końcu przerwane.

»Djeń« donosi, że **premier Stuermer zrezygnował z oświadczenia rządowego przy otwarciu Dumy** i wygłosi tylko krótką mowę powitalną.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 18 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 15 lutego:

Lotnicy nieprzyjacielscy zjawili się nad odcinkiem Rygi. Walka na całym odcinku staje się coraz bardziej ożywiona. W odcinku Dźwińska silne walki toczyły się koło lejka koło Ilłukszty. Obsadziliśmy lej. Między jeziorami Medun i Demen wojska nasze obsadziły część lasu na południowy zachód od Reguniszki. W okolicy Prypeci koło Jezierc nasi kozacy dońscy zaatakowali posterunek austryacko-węgierski i znieśli go.

Nad górnym biegiem Strypy liczne patrole nasze przez całą noc niepokoiły nieprzyjaciela. Rozpoczęty przez patrole ogień na część stanowisk w tej okolicy trwał przez cały dzień. *Nad środkowym biegiem Strypy artylerya nasza strzelała do samolotów nieprzyjacielskich.* Jeden samolot trafiono. Spadł on w linii nieprzyjacielskiej.

Ofenzywa na froncie zachodnim?

Wiedeń, 18 lutego.

„Die Zeit" donosi z Genewy:

Generał Berthaut domaga się w artykule, ogłoszonym w „Petit Journal", rozpoczęcia ofenzywy przeciw Niemcom we Francyi, gdyż z powodu długiej pauzy, trwającej od kilku już miesięcy, wiara narodu została silnie zachwiana.

Pułkownik Rousset oświadcza natomiast w „Petit Parisien", że Francya pod żadnym warunkiem nie może rozpocząć ofenzywy, musi raczej czekać na atak ze strony Niemców.

„Jedność" i zimna krew.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 lutego.

»Temps« pisze w artykule pod tytułem: »Jedność i zimna krew«:

Konferencye dyplomatyczne i wojskowe przedstawicieli sojuszników, zapowiedziane w w Paryżu, są najlepszą odpowiedzią dla Niemców, którzy zużytkowują wszystkie swe siły. Niemcy denerwują się, ponieważ nie mogą zużytkować swoich jeszcze znacznych sił, aby zadać sojusznikom decydujący cios. Zdrowy rozum ludzki wymaga od nas wytrwania na dotychczasowem stanowisku, aż będziemy w całości gotowi spowodować przewrót.

Szwecya wobec Anglii i Rosyi.

Bazylea, 18 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga:

Rząd szwedzki wydał polecenie wstrzymania przesyłek wszystkich towarów, nawet tych, które nie znajdują się na liście kontrabandy wojennej, przeznaczonych dla Rosyi. Władze szwedzkie przeprowadzają ten rozkaz, zwrócony przeciw Anglii i Rosyi z całą surowością. Dyplomatyczne rekryminacye, podniesione z tego powodu przez Rosyę, pozostały bez skutku.

Sachalin w zastawie u Japonii.

Genewa, 18 lutego.

„Gazette de Lausanne" donosi z Paryża:

Rosya oddała Japonii w zastaw na nową pożyczkę, zaciągniętą w bankach japońskich, wyspę Sachalin. Wyspa ta pozostanie w ręku Japonii dopóty, dopóki Rosya nie zwróci pożyczki. Na razie przyznano Japonii prawo pierwokupu co do Sachalinu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 lutego.

Odznaczenia.

Wiedeń. Cesarz nadał Najwyższem pismem własnoręcznem z dnia 10 lutego w uznaniu szczególnie patryotycznej działalności podczas wojny grecko-katolickiemu proboszczowi Michałowi Manuszewskiemu w Dorze i grecko-kat. proboszczowi Xenofontowi Sosenko w Koniuchach, jako też w uznaniu szczególnie patryotycznego i pełnego poświęcenia zachowania się przed nieprzyjacielem księdzu z zakonu Bernardynów i kooperatorowi proboszcza Jakóbowi Połzięciowi w Krystynopolu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Rada ministeryalna.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się ponowna Rada ministeryalna pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stürgkha, która trwała przez czas dłuższy, a w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Hr. Bothmer na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął bawarskiego generała hr. Bothmera na osobnej audyencyi.

Ciągnienie V. loteryi klasowej.

Wiedeń. Ciągnienie V. austryackiej loteryi klasowej. III. klasa. Po 10.000 K wygrały losy Nr. 4.939 i 95.456. Wygrana 80.000 K padła na los Nr. 58.859.

Brak papieru we Włoszech.

Rzym. Z podań, wniesionych do ministerstwa wynika, że włoskie fabryki papieru nie są w możności regularnego zaopatrywania dzienników w papier. »Secolo« musiał dla braku papieru wstrzymać wydawanie wieczornej gazety.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Kolumnę Legionów zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Reszetuchy przełożeni i koledzy: Stephani 2 K, Alberti 2 K, Palusiński 1 K, Suchanek 1 K, dr Linhardt 2 K, Żukrowski 1 K, Gluc 1 K, Święch 1 K, Borowiejski 1 K, Preinl 50 h, Mortimer 50 h, Własnowolski 50 h, Ostrowski 1 K, Czerny 50 h, Kopacz 1 K, Łapiński 1 K, Dawid Paul 60 h, Węglarz 20 h, Jasiński 50 h, Greczek 40 h, Sekurówna Elżb. 30 h, Zemtówna Marya 50 h, Timmerówna Helena 50 h, Baczówna Genowefa 60 h, Lachowski Józef 50 h, Rottermund Karol 1 K, Rottermund Tad. 1 K, Zitek 1 K, Sprungówna Bronisława 50 h, Kijania Franciszka 50 h, Frycz Stefania 60 h, Christiani Wanda 60 h, Błoński 50 h, Feldman Maryan 1 K, Ściborski Józef 1 K, Ściborski Stanisław 1 K, Weissman 50 h, Nalepa Tadeusz 1 K, Wojski St. 1 K, Wójcik Ant. 50 h, Chroboczek 20 h, Jagła 20 h, Hebenstreit 50 h, Łukowicz Cel. 50 h, Borowiejski Adam 1 K, Aleksandra Olga 50 h, Szechol 2 K, Pietras 2 K, Szajer 50 h, Skotnicki 2 K, Skrzywanek 1 K, Feldman Bernard 50 h, Jasiński Ignacy 50 h, Sroczyński Kazimierz 50 h, Potocka Ludwika 1 K, Tippe Rom. 1 K, Mądrzykowska 50 h, Bąk Paweł 50 h, Kahu 1 K, Trzewińska 30 h, Seipówna 1 K (razem 50 K); Stanisława Rucińska 10 K ku uczczeniu ś. p. męża Jana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Ko[illegible]
Wydawca:
Rudolf O[illegible]

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od re[illegible]cyi.)

✝

Z Jastrzębiec Kozłowskich
Florentyna v. Pohlmanowa
obywatelka ziemska

ur. w r. 1847 po krótkiej a ciężkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 16 lutego 1916 r. we wsi Więckowicach (Król. Polskie).

Exportacya zwłok do kościoła parafialnego w Zembocinie odbędzie się w piątek dnia 18 lutego b. r. o godzinie 3 po południu, pogrzeb w sobotę o godzinie 11 przed południem na cmentarzu miejscowym do grobu rodzinnego. Na te smutne obrzędy w nieutulonym żalu pozostali synowie, synowa, siostra i bracia zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

✝

Franciszek Paleczny
restaurator i obywatel miasta Podgórza

przeżywszy lat 38, poległ śmiercią bohaterską dnia 13 stycznia 1916 roku w Królestwie Polskiem.

W nieutulonym żalu pozostała żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i pobożną Publiczność na

Nabożeństwo żałobne,

które odprawionem zostanie dnia 19 lutego 1916 r. o godzinie 7-mej i pół rano w kościele parafialnym w Podgórzu. 1440

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu księdzu katechecie W. Lurańcowi z Poronina, W. ks. kapelanowi Juszczykowi, WP. Śmidowiczom, PP. Koleżankom, Znajomym i Gospodarzom z Zubsuchego za okazane nam współczucie po stracie ukochanego Męża i Ojca, oraz za oddanie Mu ostatniej usługi chrześcijańskiej serdeczne „Bóg zapłać!"

Antonina Widuchowa i Eleonora Kossakiewicz z dziećmi. 1414

Poszukiwanie zaginionych.

Maryanna Baran z Krzyżanowic, gmina Zagość, powiat pińczowski, gub. Kielecka w Królestwie Polskiem, poszukuje swego męża **Michała Barana,** który pojechał w sierpniu 1914 r. na podwodę w stronę Galicyi. 1415

Kazimierz Weltz, nadstratnik skarbu, Ryczywół, poczta etapowa Kozienice (Królestwo Polskie), poszukuje swej żony **Rozalii** wraz z dwojgiem dzieci, tudzież teściów **Henryka i Maryi Bachowskich,** którzy przed wojną byli w Mikulińcach obok Tarnopola. 1404 1 2

Zdolny absolwent

gimnazyalny podejmie się w Krakowie za mieszkanie lub za skromne wynagrodzenie lekcyj z niższych klas lub przyjmie inne odpowiednie zajęcie. Specyalność języki. Zgłoszenia pod **Nr 29305** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1400

Kuchmistrz

dobrze polecony, Królewiak, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praca", Kraków, Krowodrza Murow., z listami pp. Mamulskich. 1403 1 3

Poszukuję nauczycielki

do udzielania lekcyj na cytrze. — Zgłoszenia list. pod **„Marya B."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1402

Koncypient

rutynowany, katolik, znajdzie posadę w Krakowie od 1 marca b. r. Zgłoszenia pod „Adwokat K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1405 1 3

Chłopca

z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną przyjmie do praktyki droguerya Stiela w Podgórzu. 1407 1 3

Panna

z kilkoletnią praktyką biurową, samodzielna polska korespondentka z dokładną znajomością języka niemieckiego poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. B. 444** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1398

Mieszkanie

dla adwokata, lekarza, na biuro lub pryw., przy ul. Floryańskiej l. 23, I p., składające się z 5 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby (gaz, ewent. elektryka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże u właściciela. 1399 1 2

Poszukuję

w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 7 0

Od Bałtyku po Morze Czarne

(Petersburg—Odessa, Poznań—Belgrad). Nowa polska mapa terenu wojny z Rosyą 1916, przejrzysta, czytelna, w kolorach, kor. 1·40. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach K 1·—, przesyłka 10 hal. wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 1256 3 10

Baczność!!

W czasie wojny cały świat używa przeciw zakażeniu znanych aparatów desynfekcyjnych, t. zw. „Perolin", które chronią zdrowie człowieka. Najtaniej do nabycia u Kar. Perlberger, Kraków, Dietlowska 36, of., I p.

Dla hoteli, kinematogr. i szpitali znaczny opust. W miejscu przybywam na żądanie z kolekcyą do domu. 1033 3 4

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 12 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 200 4 0

Znane z dobroci
Sardynki norweskie
„ portugalskie
„ francuskie
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 11 0

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
660 12 12

Absolwent

5 kl. gimn. (izr.), szuka odpowiedniej posady, także na prowincyi. Zgłoszenia pod „F. H." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1428

Ktoby

pragnął wziąć chłopczyka za swojego, oddam chętnie z powodu braku utrzymania. Wiadomość: ulica Podzamcze 30. 1417

Fasola.

Wybornej fasoli 5 kg w płóciennym woreczku opłatnie za zaliczką 5 K 50 h, białej 6 K, wysyła M. Friedmann i Paper, Szatmar 13, Węgry. 1347

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje **zaraz** zdolnego pomocnika na salon męski. 1420 1 3

Szwaczka

przyjmuje bieliznę damską i z pościeli, również suknie, bluzki, matinki do szycia. Przyjmuje też do naprawy i cerowania. Może także szyć po domach. K. Słodka, ulica Zacisze 14. 1418

Zarząd

młyna w Hykach, pow. Mielec, ma na sprzedaż parę kuców w wieku od 3—5 lat z uprzężą i wózkiem. 1423 1 3

Poszukuję bezdzietnej młodej wdowy lub panny sympatycznej, rzutnej, do prowadzenia kawiarni, może być wspólniczką; małżeństwo możliwe. Zgłoszenia: „Przyszłość" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1426 1 2

Samodzielny elektro-monter

wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi robotami dla światła elektrycznego i motorami, znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Światło elektryczne"** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1419 1 3

Bandaże

czyli opaski na przepuklinę brzucha, pępka i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1322 2 6

Magistra farmacyi

i praktykanta w drugim lub trzecim roku, poszukuje zaraz apteka w Sokalu. Oferty pod: „Laokon", Lwów, Lindego 6. 1263 4 5

Poradnik do układania
fasyi osob.-dochodowej

z wzorami, do nabycia w Księgarni Friedleina i ulica Karmelicka 15. 1239 3 3

Od 1 marca

do 1 maja potrzebne mieszkanie 4—5 pokoi z przedpokojem, z komfortem umeblowanych, z utrzymaniem na 4 osoby, opałem i światłem, na parterze lub I piętrze, słoneczne, spokojne, poza obrębem plant, w zdrowej, choćby nawet odleglejszej dzielnicy, za dużem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szarotka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 973 8 8

MUZEUM Wincentego hr. Łosia

(W. Kraków: Dębniki, IX, Tyniecka 55)

wysortowało na sprzedaż duplikaty autografów i **archiwalia** (akty grodzkie i t. p.) odnoszące się do kilkuset polskich rodów.

Bliższa wiadomość w księgarni Miłkowskiego, Floryańska 1. 1207 3 3

Absolwent

kursu buchalteryi, umiejący powielać, pisać na maszynie i telegrafować, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Kuźma Ludwik, Libertów, p. Swoszowice. 430 6 0

Młoda panna

chętna i pracowita, poszukuje miejsca do pomocy pani domu przy gospodarstwie, oraz zajęłaby się szczerze dziećmi. Najchętniej na Śląsku lub w Królestwie. Zgłoszenia pisemne pod **„W. P. 503"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 4 0

Bardzo zdolna

gospodyni-kucharka, poszukuje miejsca na wsi zaraz. Zgłoszenia pod **E. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1197 3 3

Młody człowiek

(Królewiak), z wykształceniem czteroklasowem gimnazyalnem, absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Posada 300" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1336 2 2

Pisarza gminnego

nie podlegającego służbie w pospolitem ruszeniu, przyjmie zaraz Zwierzchność gminna w Ryczowie, poczta loco. — Płaca miesięczna 25 koron. 1329 3 3

Ogrodnik

z dobrą praktyką, potrzebny zaraz. Żonaci mają pierwszeństwo. Marya Jarochowska, Przeworsk. 1330 3 5

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Komarowa.** 995b 5 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37. 955 6 0

Wielka wyprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 7 16

Fabryka korków

w Krakowie, Krakowska 7, uskutecznia wszelkie zamówienia. 1145 0 10

Pomocnik handlowy

wolny od wojska, obejmie posadę w handlu korzennym lub tow. mieszanych. Zgłoszenia: Wł. Hanusiak, Kraków, 8, Wrocławska l. 231. 1337 3 3

Meble antyczne

i inne rzeczy sprzedaje i kupuję **Kraków,** ul. św. Jana 16, I p. 1335 2 3

Służba dworska

domową, fornali, parobków, robotników rolnych, sezonowych, kowali, stelmachów, ogrodników poleca Agencya Kantora, Stanisławów. 1319 3 3

Chłopczyka

rocznego, sierotę, pragnę oddać na własność. Wiadomości udzieli Tekla Michalczykowa, Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi l. 59. 1340 2 3

Gater

24-calowy, z urządzeniem tartaku, używany lecz w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia: A. Dulecki poste rest. Bochnia. 1348 3 3

Rutynowana panna

biurowa, z dokładną znajomością języka niemieckiego, umiejąca biegle stenografować po niemiecku i po polsku, pisząca na maszynie „Kontinental", potrzebna zaraz do interesu drzewnego w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensyi miesięcznej pod **1338** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1338 3 3

Polka

w średnim wieku, władająca kilkoma językami, energiczna i pracowita, może zająć się gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Znajduje się w przykrem położeniu materyalnem z powodu wychodźctwa. Warunki nie wygórowane. Zgłoszenia przyjmuje Marya Bock z listami p. Bargar Fr., Beszterczebanya (Węgry). 598 5 0

Mężczyzna

posiadający rentowny interes, prowadzony już przez szereg lat, pragnie się ożenić z przystojną panną lub młodą, bezdzietną wdową do lat 36. Posag wymagany. Zgłoszenia list. z fotografią pod **N. 72 0. 0.** przyjmuje Administracya „N. Reformy" do końca lutego 1916. Rzecz traktowana poważnie. 1427 1 3

Mężczyzna

lat 35, Królewiak, wysoki, przystojny, przemysłowiec, właściciel zakładów przemysłowych, szlachcic, z wyższem uniwersyteckiem wykształceniem, posiadający dochodu rocznego do 20.000 koron, pragnie się ożenić z panną lub bezdzietną wdową w wieku do 30 lat. Stosowny posag wymagalny. Zgłoszenia pod **„A. C. 25"** przyjmuje do 20 b. m. Adm. „N. Reformy". 1389

Skórki pomarańczowe

w każdej ilości zakupi 1396 1 3
Fabryka Cukrów
„Kryształ"
w Podgórzu, ul. Słowackiego 25.

ZAPROSZENIE
na
Walne Zgromadzenie

Członków
Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc"
w Makowie

dnia 27 lutego 1916 r. we własnym gmachu odbyć się mające.

Porządek dzienny obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915, § 52.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia i wniosek na absolutoryum. § 54.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku osiągniętego.
4) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. § 35 a.
5) Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia. § 35c.
6) Wniosek wystąpienia ze Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Lwów. § 35 lit. i. 1413

Sekretarz: **Jakób Obtułowicz** mp. Prezes: **Dr Andrzej Karaś** mp.

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 8 10

Ważne dla zbieraczy marek

Polskie, wojenne marki pocztowe miasta Warszawy do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów **Józefa Wekslera, Kraków,** Floryańska 25. 1394 1 4

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Kraków, ulica Garncarska l. 7
poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 6 30

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tsż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 9 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Nr ins. 21. 1134

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 19 lutego 1916 i w dniu następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Magiel kołowa, bilard, krzesła i fotele z drzewa giętego.

Kraków, dnia 17 lutego 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu pleciono trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 42 0

Od 1 lutego około 10%

tymczasowe podwyższenie ceny wskutek wielkiej drożyzny wszystkich gatunków flaszeczek, opakowania, szkła i t. d. Nowe ceny drobnej sprzedaży są dla Austryi i Węgier we wszystkich aptekach i drogueryach następujące:

Lysoformu w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła)

za 100 gr.	250 gr.	500 gr.	1000 gr.
K 1·—	2·—	3·50	5·50

Mydła lysoformowego w pięknych kartonach kawałek **K 1·60**

Z miętą lysoformowej wody do ust flaszeczka **K 1·60**

Kupować wytwory lysoformowe tylko w oryginalnem zamknięciu ze znanym znakiem ochronnym!

Dr Keleti & Murányi, chem. fabryka wyrobów lysoformowych w Ujpest. 978 8 4

Panienka

z ukończoną IV klasą wydziałową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia list. pod **I. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1371 2 3

Pomocnica

buchaltera potrzebna do zakładu przemysłowego. Zgłoszenia pisemne pod **M. S.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1375 2 2

Poszukuję
mieszkania

składającego się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i t. p., na pierwszem lub najwyżej drugiem piętrze. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, Szewska 17. 1342 3 3

Urzędnik

lat 26, wolny od wojska, poszukuje posady **podróżującego, inkasenta,** magazyniera lub ekspedyenta w przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia list. pod **Z. Z. 26** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1332 3 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1916 r. przy ul. Blich 4, na III p., mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 1370 2 0

Zgubiono

damskie boa z futra lisiego, przechodząc ul. Sławkowską i plantami ku teatrowi. Znalazca zechce je zwrócić za dobrem wynagrodzeniem: Krowoderska 11, parter. 1386 2 2

Ziemniaków

jadalnych kilka wagonów do sprzedania, oraz ryby solone, sandacze sprzedaję tanio. Lewicki, Bracka 9. 1344 3 5

Inteligentny młodzieniec

lat 19, z dobrej rodziny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia list. pod **„Zajęcie 50"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1381

L. 467. 1350 2 3

Konkurs.

W powiatowem mieście Brzesku wakuje posada **sekretarza Magistratu.** — Kompetenci, posiadający odpowiednią kwalifikacyę, zechcą się zgłosić w dniach 14-tu.

– Nauka sztucznych kwiatów.

Kurs dla pań z inteligencyi. Kraków, Warszawska 4, II p. 1379 2 4

Agronom z 5-letnią praktyką, niższą szkołą rolniczą, lat 30, kawaler, katolik, inwalida, ale bez przeszkody w zawodzie, szuka posady przy gospodarstwie lub innej stosownej. Zgłoszenia pod **Agronom** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1185 2 2

Poszukuje się

emerytowanego urzędnika, któryby podjął się kierownictwa i reprezentacyi kinoteatru „Sztuka" w hotelu Saskim. Niemiecki język tak w słowie, jak w piśmie wymagany. Zgłoszenia list. pod **A. L.** przyjmuje Biuro dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1358 3 3

Potrzebna energiczna panienka mówiąca po polsku i niemiecku do czterech i trzyletniego chłopczyka. Wymagane: całkowite, sumienne zajęcie się dziećmi. Płaca 30 kor. mies. i utrzymanie. — Zgłoszenia: Weissowa, Tarnów, hotel City. 1366 2 2

Uczeń VI kl. gimn. realn.

przyjmie lekcyę z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1346 2 0

Fotograf

zdolny operator i retuszer, poszukuje posady jedynie **w Zakopanem.** — Zgłoszenia pod **„Opus"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1352 2 3

Skład części do 3041 10 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Polska

w cyfrach 1916 — obszar, ludność, zawody etc. osobna tabela z kalendarzem ściennym 80 hal. Najulubieńszy kalendarzyk z kompletną buchalteryą, kieszonk., w opr. 50 hal. Nowy zbiór pieśni żołnierzy pol. 40 hal., z przesyłką 10 hal. drożej wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 6?6 0 10

Zbiór ciekawych dokumentów pobytu Moskali we Lwowie wszystkie rozporządzenia, publikowane na ulicach miasta Lwowa, zebrane pod tytułem:

Odezwy i Rozporządzenia
z czasów
okupacyi rosyjskiej Lwowa 1914—1915.

Cena 3 kor. 20 h.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 898 3 3

Miejska fabryka
cegieł, dachówek i drenów
w Myślenicach

dostarcza wyrobów swych w doborowej jakości po cenach umiarkowanych.

1363 2 5 **Magistrat: Myślenice.**



Fabryczny skład Gramofonów i płyt.

Najnowsze zdjęcia!
Maszyny do szycia, **rowery** i części składowe zawsze na składzie.
Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
M. i B. Weissberg
Kraków, Starowiślna 10.
724 3 3

Zawiadamiam, że po dłuższej przerwie otworzyłam salon dla Wnych Pań i wykonuję zamówienia po cenach umiarkowanych. Polecam się łaskawym względom P. T. Pań

Pracownia sukien i kostyumów
„WANDA"
878 3 3 **Karmelicka 28,** II p., front, str. prawa.

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 10 0

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 5 0

Inteligentna osoba

uczciwa, pracowita, łagodnego prawego charakteru, znająca się na kuchni i gospodarstwie, była wychowawczynią i opiekunką chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Jelińska, Kraków, ulica Szujskiego 7, parter, na lewo. 772 4 0

Dom spedycyjny
Vorzimmer i Spółka
w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

Nr telef. 80 otwarty

poleca się do wszelkich czynności w zakres spedycyi wchodzących. 1288

Absolwent 5 kl. gimn.

szuka odpowiedniej posady, także na prowincyi. Zgłoszenia pod „T. H." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1372

Wiktorya Podbielska

krawczyni

szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania tak sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach

w Krakowie, Posélska 20
parter, poprzeczna oficyna. 720 4 0